

GAZETA LWOWSKA.



Piątek

N^{ro}. 27.

3. marca 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztę lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Wiadomości krajowe. Z Wiednia. Nagroda.

Wiadomości zagraniczne. Hiszpania. Udział Hiszpanii w sprawie włoskiej. — Bał maskowy.

Anglia. Przykre wrażenie mowy Lorda J. Russell. — Depesze Lorda Palmerston.

Francya. Rozruchy w Paryżu. — Zmienienie ministeryum.

Państwo Papieżkie. Postanowienie nowej komisji. — Rozruchy w Ankonie.

Neapol. Gwardya narodowa.

Nowiny.

Stan temperatury i atmosfery w miesiącu Lutym we Lwowie.



WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMność raczył najwyższem postanowieniem z dnia 8. lutego b. r. galicyjskiemu właścicielowi dóbr Józefowi Udrychiemu, uznając najłaskawiej jego zasługi położone tak w cesarskiej wojskowej służbie, jako też w wystawieniu kościoła i szpitala, nadać wielki złoty cywilny honorowy medal na wstążce.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpania.

Z Madrytu 9. lutego. Wypadki w Palermie i Neapolu zasze, uczyniły tu głębokie wrażenie. Królewska nasza rodzina, a właściwie królowa matka bierze jako siostra króla Neapolitańskiego wielki udział w tamiecznych sprawach; wszakże hiszpański naród niemoże

się ztąd obawiać narażenia swoich interesów na niebezpieczeństwo. Nasz rząd postanowił wysłać do Sycylii jedną fregatę i jeden wojenny parostatek dla ochrony życia i własności tamże zamieszkałych Hiszpanów, a w przypadku dalszego szerzenia się niepokoju dla zabrania ich, jakoteż w potrzebnym razie i królewskiej rodziny na pokład. Do tej konieczności zapewne nigdy nie przyjdzie. Hiszpania zachowa w tym względzie najcisłejszą neutralność. — Według danego zaręczenia przedłożył rząd kortezom wnioski do prawa, tyczący się wolności druku, powtórnego obioru deputowanych, regulacji górnictwa, i innych przedmiotów. Południowcy brzmienia najpierw wymienionego — ze wszystkich najważniejszego bilu, mają przekroczenia wolności druku przez przysięgłych być sądzone. Wszelako sąd takowy będzie się składać z pewnej liczby osób należących do junty utworzy się mającej z sekretaryatów senatu i kongresu. Na wydawcach książek i czasopism cięży wielka odpowiedzialność, jakoż rozmaite rodzaje przekroczeń wolności druku, są w orzeczonym projekcie do prawa jak najdokładniej powyszczególniane. — Razem z niezwyklemi mrozami jakich tej zimy w Hiszpanii doznano, opuściła nas także i grypa, wybrawszy sobie wprzód z pomiędzy starców i chorowitych dość wiele ofiar. — Ceny zboża nieco spadły.

Temi dniami oczekują tu panów Heming i Chad z Londynu, którzy imieniem angielskich właścicieli hiszpańskich obligów mają zlecenie wyjednać u tutejszego rządu dostateczne zaspokojenie namienionych wierzycieli, a jeżeliby to nienastąpiło w wyznaczonym krótkim przeciągu czasu, tedy mają oświadczyć, że angielski rząd wda się sam jako pośrednik w tę sprawę. Pogrożki, z jakimi lord Jerzy Bentinck dał się słyszeć w izbie niższej, wywoła-

ły tu podobnie jak przedtem tylko to, iż ministrowie oświadczyli, że takowym pogrożkom oprzeć się zamysłają. Dziennik *Heraldo* utrzymuje nawet, że hiszpański rząd może angielskim właścicielom obligów zaprzeczyć prawo wypłaty, i że niemasz żadnego sądu, któremu by tę kwestyę do rozstrzygnięcia przedłożyć można. Wszelako zdaje się, że tym razem nie obejdzie się bez not od lorda Palmerstona.

Tymczasem oddają się tutaj rozrywkom karnewałowym. Rozpoczęto je maskowym balem u dworu. A że zaproszonym osobom niewolno było wystąpić tylko w kostiumach, przeto dla wydatków uchylono się wiele osób od tego balu. Młoda królowa wystąpiła w stroju żydówki, ale mówią iż była zniechęconą, gdy postrzegła, że pięć młodych, bardzo pięknych dam wystąpiło także w takim samym ubiorze, a jedna w całym Madrycie będąca żydówka przedstawiła się jako królowa Saby. Król przebrał się za naczelnego jenerała, tak że go nawet małżonka nie poznała. Angielski poseł przebrał się za Fausta, a jeden z jego *attachés* towarzyszył mu jako Mefistofiles. Na publiczny maskowy bal, który się onegdaj odbył w cyrku, przybyła także przebrana w domino młoda królowa. A chociaż miała maskę na twarzy, zaraz ją poznano. Wszelako gdy różne starcia się i zaczepki wywołały powszechną bitkę, oddaliła się królowa w towarzystwie dwu zamaskowanych dam i jak się zdawało, w dobrym humorze. Po jutrze odbędzie się drugi kostiumowy bal w pałacu.

Wielka Brytania.

Z Londynu 19. lutego. Zewsząd dają się słyszeć skargi na nowe propozycje, że rząd zamysła podwyższeniem dochodowego podatku polepszyć finansowy stan kraju. Na giełdzie i w parlamencie panuje także same nieukontentowanie, ale nikt nie zdoła podać lepszego środka do pokrycia nieodzownych wydatków. *Times* pisze dziś o mowie lorda Johna Russell: »Kraj wie teraz cały niepomyślny stan rzeczy! Lord John Russell wyłożył dość jasno niedobór w dochodach, wzmaganie się wydatków, zamierzone podwyższenie naszego budżetu i ofiarę, którą przeto kraj ponieść musi. Anglik nienawidzi tajemnicy tak mocno, jak natura próżnej przestrzeni, i czuje się na pół uspokojonym, gdy się o wszystkim dowie. Wielka masa ludu tem chętniej przyjmie tę pociechę, ile że ją troskliwie ochroniono od pośredniego udziału w kosztach naszych finansowych trudności. W nowym systemie nakładania podatku

można miliony wydać, nowe miliony rozpisać, nowe floty zbudować i nowe pułki wystawić; co większa, sam książę Joinville może przybyć i zażądać od miasta kontrybucyi, wszystko to nie zrobi dotkliwego wrażenia na kieszeń masy ludu. Wyluszczenie rzeczy przez lorda Johna Russell wczorajszego wieczora, jest rzeczą tak obojętną dla małych ludzi tej wyspy i dla całej ludności drugiej wyspy, jak bankructwo domu City lub kłopot tureckiego publicznego skarbu. Wszystkich tych, których roczny dochód nie jest mniejszy niż 150 funtów sztr., wszystkich tych, których w ciągu ostatnich trzech lat na ten dochód w przecięciu otaxowano, skazano w dalszych pięciu latach na płacenie 7 penców od funta, a prócz tego na przyszłe dwa lata nałożono na nich podatek 5 penców od funta. Kupiec, proboszcz niższego rzędu tudzież ciężko pracujący profesjonalista, którzy mają 200 funtów rocznego dochodu i może w dziesięciu miesiącach je wydadzą, muszą się przygotować do płacenia na raz 10 funtów poborcy podatku, a to jak się zdaje tak długo, dopóki ten dochód będą mieli. Po takim ogłoszeniu, podobno niepotrzeba już więcej rozwódzić się nad finansowym stanem. Kto ma rocznie 150 funtów sztr. musi nazawsze opłacać dochodowy podatek; kto nie ma tyle, nie zostanie bynajmniej mową lorda Johna Russell dotknięty i będzie ją tylko za sprawę umiętnej treści uważał. Jedna partya jest skazana a druga uwolniona.« *Times* przechodzi jeszcze raz finansowy plan lorda Johna Russell i wyprowadza ten wniosek, że na wszelki sposób potrzeba pokryć niedobór trzech milionów, i że terażniejsze postanowienie na to wystarcza. »Jeżeli nie chcemy wtrącić narodu,« mówi też gazeta dalej, »w przepaść coraz większego zadłużenia, tedy musimy te trzy miliony nowymi podatkami uzbierać. Lecz w jaki sposób? Na które osoby i na które przedmioty trzeba nałożyć ten ciężar? Minister odpowiedział na tę trudną kwestyę. Postąpił sobie według dawnej powszedniej zasady finansowej pociągnięcia tych wszystkich do kontrybucyi, którzy się oprzeć nie zdołają. Postanowił uwiecznić system, którego ani konstytucyjnym, słusznym ani nawet szaczytnym nazwać nie można, i który sam przez się do żadnej innej cnoty niemoże sobie rościć prawa, jak tylko do tego rodzaju konieczności, jaką sobie rości zdobywca naprzeciw podbitemu krajowi, albo beduin naprzeciw zbłąkanej karawanie. Musimy mieć pieniądze, bo ich od nikogo otrzymać nie możemy, jak tylko od was. Właściciele dóbr oparliby się słusznemu docho-

dowemu podatкови, a masa ludu mogłaby się sprzeniewierzyć i wpaść w ręce demagogów, gdyby słuszny podatek na wszystkich rozpisano. A tak oddano na łupieństwo wybór kupców i profesjonalistów. Minister pociąga do płacenia podatku wszystkich, którzy przeszło 150 funtów sztr. rocznego dochodu mają, odłączając podobnie jak rzeźnik od stada wszystko to bydło, które tyle a tyle waży funtów, dla zapędzenia go do rzeźni. Na bujną przemysłowość, na kwitnący stan handlu, na opasłą oszczędność, na skrzętne gospodarstwo i na silny talent, na tych wszystkich nałożono konfiskatę. Oto jest srogie berło finansowej ekonomii, pod któreśmy się wśród dziewiętnastego wieku dostali.*

III.

Dwie depesze lorda Palmerstona, w odpowiedzi Ks. Metternichowi. (*Gaz. N. 26.*)

Viscount Palmerston do Viscounta Ponsonby.
12. sierpnia 1847.

Milordzie! Hrabia Dietrichstein odczytał mi wczoraj dwie depesze Księcia Metternicha względem spraw włoskich, o których Wasza Excel. wspominałeś w swojej depeszy Nro. 75.

Pierwsza z tych depeszy wynurza życzenie rządu austriackiego dowiedzenia się, czyli rząd Jej Król. Mości uznaje zasadę, że na mocy traktatu Wiedeńskiego zaprowadzony we Włoszech stan posiadłości ma być utrzymanym; oświadcza oraz postanowienie Cesarza Austrii broniennienia swych włoskich krajów przeciw wszelkim zamachom. — Druga depesza mówi o planie, jaki, podług supozycji gabinetu Wiedeńskiego powzięły niektóre partye we Włoszech do zjednoczenia większej części państw Włoskich w rzeczpospolitą federacyjną, i rozbiera oraz socyalne, polityczne i geograficzne powody, któreby zdaniem rządu austriackiego przeszkodzić musiały zrealizowanie takiego planu. Zalecam więc Waszej Excel., byś w odpowiedzi na pytanie w pierwszej depeszy zawarte, zapewnił księcia Metternicha, iż rząd Jej Król. Mości jest tego zdania, że stypulacye i zobowiązania traktatu Wiedeńskiego muszą być dopełnione tak we Włoszech, jak i w innych częściach Europy, do których się ściągają; i że bez zezwolenia i spółdziałania wszystkich mocarstw, które w nim udział miały, prawnie żadna zmiana uczynioną być nie może w rozporządzeniach terytoryalnych tym traktatem ustanowionych. Rząd Jej Mości Królowej miał niedawno sposobność wyrazić to zdanie gabinetowi Wiedeńskiemu, a rząd Jej Król. Mości jest ciągle tego samego zdania. I

Ale rząd Jej Król. Mości cieszy się widząc, iż w tej chwili nie ma podobieństwa do prawdy, żeby we Włoszech mogły zajść wypadki, do którychby można zastosować zawartą w tem zdaniu zasadę; bo rząd Jej Król. Mości nie spsstrzeża, żeby którekołwiek europejskie mocarstwo lub państwo zamierzało zamach lub napad na terytoryum którego z państw włoskich; dla tego też spodziewa się i ufa rząd Jej Król. Mości, iż chociaż zupełnie podziela słuszne zdanie o stanie posiadłości, powodujące rząd austriacki do oświadczenia się z postanowieniem bronić włoskich posiadłości Cesarza, — jednak nie ma teraz tak grożącego wypadku, któryby mógł koniecznem uczynić praktyczne wykonanie tego postanowienia.

Ze względu jednak na obecny stan rzeczy we Włoszech życzy sobie rząd Jej Król. Mości zrobić tę uwagę, że prócz prawa własnej obrony i własnego utrzymania istnieje jeszcze inne prawo, należące do niepodległej samowładności, t. j. prawo, które posiada każde samowładne mocarstwo w swem państwie zaprowadzenia takich reform i polepszeń wewnętrznych, jakie to samowładne mocarstwo uzna za stosowne i pomyślne dla dobra narodu, którym rządzi.

Zdaje się, że niektórzy z samowładzców włoskich chcą teraz wykonywać to prawo, a rząd Jej Król. Mości spodziewa się, że rząd austriacki uzna za rzecz stosowną, użyć wielkiego wpływu politycznego, jaki Austrija słusznie we Włoszech posiada, do zachęcenia i wspierania tych samowładzców w ich chwalebnych przedsięwzięciach. Rząd Jej Król. Mości nie otrzymał żadnej wieści o takim planie, o jakim Ks. Metternich w swej drugiej depeszy wspomina, a któryby miał zamierzać połączenie odłączonych teraz państw włoskich w rzeczpospolitą federacyjną, oraz zgadza się rząd Jej Król. Mości zupełnie ze zdaniem Księcia, że taki plan z powodu, jaki przytacza, nie byłby do zrealizowania. Lecz z drugiej strony przekonywują rząd Jej Król. Mości doniesienia z różnych stron go dochodzące, że w wielkiej części Włoch panuje głębokie, daleko rozszerzone i uzasadnione nieukontentowanie; a zważywszy, jak pełne błędów i nadużyć wszelkiego rodzaju są, jak wiadomo, obecne systemata rządów w niektórych z tych państw, a szczególnie w państwach papieżkich i w Królestwie Neapolitańskiem, nie można się dziwić, że tak oczywiste bezprawia zdradzają największe nieukontentowania i bardzo być może, że ludzie czujący cały ciężar obecnego ucisku, który przez tyle lat znosili, a nie mający żadnej nadziei zarady ze strony swych

teraźniejszych władców, chwytają się każdego, chociaż awanturniczego planu, który się zdaje być stosownym do przyniesienia im jaśniejszej i łatwiej możliwej ulgi. Uwagi te nie można zastosować w całym znaczeniu do państw papieżkich, bo teraźniejszy Papież objawił życzenie zaprowadzenia wielu najpotrzebniejszych reform i polepszeń, jakie w r. 1832 Austria w połączeniu z Anglią, Francją, Rosją i Prusami doradzała zmarłemu Papieżowi, a jest nadzieja, że jeżeli Papież przy znoszeniu tych ucisków, na jakie się poddani jego od dawna ustarczają, będzie zachęcany i wspierany od Austrii i reszty czterech mocarstw, niebawem ustanie nieukontentowanie, którego powodem te uciski były.

Lecz są jeszcze inne państwa we Włoszech, a szczególnie Królestwo Neapolitańskie, gdzie reformy i polepszenia są prawie tak konieczne, jak w Rzymskiem terytorjum; a rząd Jej Król. Mości spodziewa się, że — ponieważ żadne mocarstwo nie ma więcej udziału jak Austria w zachowaniu wewnętrznego pokoju we Włoszech — wielki i wiadomy wpływ Austrii w Neopolu będzie zbawienie użyty, by zachęcić do reform i polepszeń, stosownych do usunięcia nieukontentowania, z którego jedynie wyniknąć może niebezpieczeństwo zagrażające temu pokojowi. — Wasza Excel. odczytasz tę depezę Księciu Metternichowi i udzielisz mu z niej kopii.

(Podp.) Palmerston.

IV.

Viscount Palmerston do Viscounta Ponsorby.
11. września 1847.

Milordzie! Ponieważ gabinet Wiedeński posyłał niedawno depezę do gabinetu Londyńskiego w celu wywiedzenia się o zdaniu rządu angielskiego względem teraźniejszego stanu spraw włoskich, na którą depezę rząd Jej Król. Mości udzielił odpowiedź przez Waszą Excel., rząd Jej Król. Mości jest przekonany, że rząd austriacki i dalszą odpowiedź, którą Wasza Excel. masz zlecenie niniejszą depezą udzielić Księciu Metternichowi względem tych spraw, przyjmie w tym samym duchu przyjaźnym, w jakim jest napisana. Lecz dawny alians i ustalone zaufanie, jakie łączy rządy Anglii i Austrii, wkładająby w każdym razie obowiązki na rząd Jej Król. Mości przedłożenia rządowi austriackiemu otwarcie i bez ogródki zdania rządu angielskiego względem wypadków, które we Włoszech albo już nastąpiły, albo zapewne nastąpią, a które dla swego znaczenia i swej ważności będą koniecznie wielkim interesem europejskim.

Rząd austriacki żądał i otrzymał niedawno

od rządu angielskiego przyzwolenie zasady, że różne państwa włoskie są upoważnione przestępować i bronić swej niepodległości i że ta niepodległość ma być szanowaną i nie naruszoną od wszystkich i innych mocarstw europejskich, a rząd Jej Król. Mości udzielając swego przyzwolenia na tę niezaprzeczoną zasadę dodał do niej inną, którą uważa za równie niezbity, że każdy niepodległy samowładca ma prawo, przedsiębrać w granicach państw swoich takie reformy i polepszenia, jakieby uważał za pomyślne dla dobra narodu, którym rządzi, i że żaden inny rząd nie może być upoważnionym, zakazać lub ograniczyć właściwych atrybutów takiej niepodległej samowładności; rząd Jej Król. Mości jest przekonany, że gabinet Wiedeński musi być gotów uznać tak jasną prawdę polityczną.

Jaśniekolwiekby więc miał być sprawozdania, które rząd Jej Król. Mości otrzymał o niedawno zaszłych układach lub najnowszych doniesieniach dyplomatycznych we Włoszech, jest jednako przekonany, że rząd austriacki ani przedsięwziął ani upoważnił do żadnych kroków, któreby się mogły sprzeciwiać wyżej wspomnianym zasadom; i że ani względem Króla Sardynii, ani względem Papieża nie może rząd austriacki mieć zamiaru użyć rozporządzeń względem prawodawstwa wewnętrznego albo reformy administracyjnej, których zaprowadzenie w swych państwach ci samowładcy za stosowne uznają, jako powodu do zamachu na ich kraje lub prawa. Rząd Jej Król. Mości ubolewałby pewnie mocno nad wypadkami, na jakie Anglia nie może być obojętną.

Korony Anglii i Sardynii są od dawna połączone węzłem wierne go i ścisłego aliansu, a Anglia nie może zapomnieć ani odrzucić uroszczeń zasadzających się na tak szanownych podstawach.

Całość państwa rzymskiego można uważać za właściwy żywioł półwyspu włoskiego, a napad na terytorjum tego państwa nie może nastąpić bez bardzo ważnych i istotnych skutków.

Wasza Excel. odczyta tę depezę Księciu Metternichowi i udzieli Mu z niej kopii.

(Podp.) Palmerston.

Francya.

Z Paryża 23. lutego. Nadzieje dziennika „Galignanis Messenger“ w numerze wczorajszym zawarte, że wbarwienie z powodu zakazu bankietu reformy przeminie bez znacznych skutków, niestety! nie ziściły się. Słutki to jednak nie były znacznie ani długo trwające. 22. lutego około 10tej godziny zrana zgroma-

dział się dosyć wielki tłum ludu na placu Pantheon a z okrzykiem: »Niech żyje reforma« i odśpiewując Marseillaise postępował ku placu Magdaleny, z kąd wzmocniwszy się znacznie rozdzielił się w różnych kierunkach. Około 11tej godziny ruszyły kolumny z robotników przedmiejskich i studentów złożone na plac de la Concorde. Z tych kolumn, na których czele było dwóch z gwardyi narodowej, ruszyła jedna przez most de la Concorde ku izbie deputowanych, gdzie się połączyła z drugą kolumną. Między 11. i 12. godziną stanęła masa z 5 do 6000 ludzi przed izbą deputowanych z okrzykiem: »Niech żyje reforma! Precz z Guizotem!« Usiłowali wyłamać zamkniętą bramę, a gdy im się to nie udało poprzestali na wybiciu okien. Potem szedł tłum dalej swą drogą z tym samym krzykiem aż na plac przed pałacem Bourbon. Urzędnicy izby, należący do korpusu gwardyi narodowej poubierali się natychmiast w mundury, stanęli przede drzwiami, a kilku ludzi w bluzach usiłujących wcisnąć się, wyrzucono. W tej chwili nadszedł komendant 1szej dywizyi wojskowej, jénerał Tiburce Sebastiani z batalionem 69go pułku i oddziałem dragonów. Żołnierze odpędzili burzycieli z pobliza izby i cofnęli ich ku placu de la Concorde. Komisarz policyi wzywał lud, by się rozeszeli, a po bezskuteczném wezwaniu zaczęła konnica ciąć palaszami. Około 12. godziny stanął tłum ludzi w bluzach przed pałacem ministeryum spraw zewnętrznych, który wołał: »Precz z Guizotem« odśpiewał Marseillaise i rzucił kilka kamieni w okna. Po wystąpieniu kilku z gwardyi municypalnej rozsypano się pospólstwo. O 2giej godzinie były pokryte bulewary od ulicy Montmartre aż do ulicy Madelaine niezliczonym tłumem ludu. Równie i ulica Królewska. Na placu de la Concorde był także ogromny tłum ludu. To samo działo się na ulicach Louis le Grand i na Chaussée d'Antin jakoteż na polach Elizejskich, gdzie potłuczono większą część latarni, powykopywano żelazne słupy po rogach stojące i pościano młode drzewa, z czego wszystkiego porobiono barykady. Potem napadło pospólstwo na posterunek z 6 ludzi w poblizu panorama bitwy pod Eylau, a gdy tenże zapewne dla uniknienia krwi rozlewem cofnął się, pospólstwo zajęło natychmiast budynek i zapaliło go. Na najznacniejsze baryery pól Elizejskich napadały bandy motochu bez dowódców, które tylko dla pustoszenia wyruszyły. Budynek urzędu Octroi przy Barriere du Roule spalono, także wszystkie

biura octroi, drzewa poniszczono i popalono. Telegraf elektryczny przy Barriere du Roule zniszczono, lecz przytém wszystkiemu małowano i zabrano tylko dzienny pobór celny około 3000 fr. Od 12tej do 4tej godziny zkoncentrowało się zbiegowisko na przedmieściu St. Honoré, na ulicy St. Honoré ku Palais Royal i na przyległych ulicach. Zamieszanie było tak wielkie, iż nawet nie można próbować opisać je. Zrobiono kilka barykad, próbowano to samo na ulicy St. Hyacinthe i na ulicy Pyramidów, lecz ledwie zaczęto działać, wojsko je natychmiast opanowało i rozprószyło lud. —

Mówią, że prawie cała 9ta legia gwardyi narodowej wyruszyła pod dowództwem swego pułkownika na przedmieście St. Antoine. Bataillon jeden gwardyi narodowej przebył część wieczora na Placu des victoires. Kilka band, które około 9tej godziny napadły na różne sklepy na ulicach Seine i Racine rozprószyły pospieszające patrole. Próbowane barykady na ulicy Rivoli naprzeciw ministeryum finansów nie przysły do skutku. Inne tłumy, które po różnych ulicach miasta wznosiły barykady i napadały na sklepy z towarami, znowu w krótkce rozprószone. O 5tej godzinie były pozamykane wszystkie wniścia do Tuileriów a plac Caroussel obsadzono 5tym pułkiem lekkiej piechoty i dwoma oddziałami dragonów. Wielkie tłumy były wtedy po najznacniejszych ulicach miasta, a w kilku dzielnicach bębiono pobudkę dla zwołania gwardyi narodowej. Deputacya studentów udała się do biura dziejnika »National« i do pomieszkania p. Odillon-Barrot dla otrzymania rozkazów zachowania się. Podług doniesienia dziejnika »Patrie« z wczoraj wieczora, wzywano ich do utrzymania pokoju. Między 8. i 10. godziną zajęło wojsko bulwar St. Denis i ulicę St. Honoré. O 11tej godzinie stanęły uzbrojone tłumy w Marais między ulicą Temple i St. Martin i zaczęły barykadować. W tym samym czasie opuszczono barykady na ulicy Cléry i na przybrzeżnych uliczkach, a patrole gwardyi narodowej krążyły po ulicach głęboką ciemnością pokrytych. O północy odjęły kroki wojskowe wszelkie środki do dalszych zapędów burzycieliw. Ulice w poblizkości St. Honoré, Palais Royal, des Marchés, des Quais i des Boulevards były spokojne i nie spostrzegano nic prócz tu i owdzie pomykających patrolów. Ale na ulicy Grenetat powznoszono barykady. To było powodem do walki, w której kilka osób poczęści zabito, poczęści raniono. Takie same po-

tyczki wydarzyły się na ulicach *Tiquetonne*, *Bourg-l'Abbé* i *Transnonain*. Bulewary od placu *Magdaleny* aż do bramy *St. Martin* były obsadzone przez całą noc więcej niż 6000 ludźmi, którzy palili wielki ogień. Także na placu *Caroussel* stała przez całą noc znaczna siła wojskowa. — W wieczór robił król w towarzystwie książąt *Nemours* i *Montpensier* przegląd wojsk liniowych i gwardyi narodowej. Jego król. Mość przyjęło z okrzykiem radości. — Dziennik *«Patrie»* donosi, że w ciągu dnia uwięziono więcej niż 200 osób, to jednak zdaje się być przesadzonym.

Te wypadki odnowiły się poręce 23. lutego; przy odejściu poczty wieczorem był pokój w stolicy; ministerium *Guizot* usunęło się według oświadczenia prezidenta ministrów w izbie deputowanych, a hr. *Molé* ma zlecenie zwołania nowego ministerium.

* *«Galignanis Messenger»* z którego te wiadomości czerpiemy a który zajmuje zaszczytne stanowisko zupełnej bezparcyalności, jakiejbyśmy daremno szukali w dziennikach francuzkich, dotarcza do powyższych wiadomości następujące uwagi.

Jak się można było spodziewać, dzisiejsze dzienniki ministeryalne i opozycyjne przypisują sobie wzajemnie wypadki dnia wczorajszego. Czytelnicy nasi osądzą stopień ważności, jaki ich dowody mieć mogą. Z drugiej strony dzienniki niedynastyczne, jako to: *National*, *Réforme* i *Démocratie pacifique* oskarżają ministerium i opozycję; ministerium o to, że samowolnym zaprzeczeniem prawa konstytucyjnego dało powód do wzburzenia; opozycję zaś, że opuściła lud pobudzony go do bronięcia tego prawa. Słowo *«Lud»* jest tak ogólne i nieoznaczone i przypuszcza tyle wykładania, że ledwo wiedzieć można, co wyraża; jeżeli zaś dzienniki republikańskie powiedzieli chcą że wczorajsza manifestacja od ludu wyszła, w tym znaczeniu jak pierwej, rezultat zbiegowiska zadał mocny cios przyjaciółom wolności konstytucyjnej wszelkich odcieni. My zaś sądzimy, z tego cośmy wczoraj o *«ludzie»* w republikańskich dziennikach słyszeli, że był raczej podobniejszy do motłochu *Londyńskiego* bez dowódców, bez organizacji i bez rozumnych pobudek, niż do ludu, który opozycja dynastyczna wspiera. Pojmujemy manifestację przeciw jakiemuś rodzajowi samowolnego gwałtu, która na męża patriotycznego będącego na wyższym stanowisku wkłada obowiązek wosprzeć ją osobiście nawet z niebezpieczeństwem własnego życia, lecz nie rozumiemy wcale, jak dzienniki republikańskie mogą oskarżać

opozycję o tchórzliwe opuszczenie zgrai niespokojnych głów, między którymi znajdowały się jeszcze gorsze jak niespokojne głowy, gdy przecież te dzienniki same oświadczyły, że zbiegowisko uliczne nie tylko jest bezprawne, lecz zupełnie niedorzeczne. Jakiegokolwiek byłaby wagi kwestya między rządem i opozycją, nie można jej jednak rozstrzygnąć zbiegowiskiem ulicznym bez nadwężenia egzystencji każdego rządu i praw konstytucyjnych każdego obywatela w ogólności.

Dzielo reformy nie może wyjść od robotników przedmiejskich albo od 20 do 30 tysięcy włoścogów zapowietrzających stolicę, trzeba je poruczyć postanowieniu w drodze konstytucyjnej wyrzeczonej opinii publicznej. Zbiegowiska uliczne, jakikolwiek byłby powód ich powstania, są z wielką szkodą dla prawdziwej sprawy wolności i publicznej komunikacji, a każdy znaczny obywatel ma obowiązek przyczynić się do ich rozprószenia. Jeżeli to był błąd ze strony opozycji podżęgać lud, albo błąd ze strony rządu rozdrażniać umysły, jednak nie było błąd ze strony rządu poskramiać najniższe popółstwo, bo rząd wykonywa tylko prawo swoje używając wszelkich środków jakie posiada do utrzymania publicznego pokoju.

* Z *Paryża* 23. lutego wieczór. Król przywołał dziś popołudniu około 2giej godziny pp. *Guizota* i *Duchatel*. Po długiej konferencji wręczyli obadwa ministrowie królowi swoje dymisy. Ich koledzy tożsamo uczynili. O tej samej godzinie powołał król pp. *Molé* i *Duplin*. O 4tej godzinie kazał król plackomendantowi *Paryża* ogłosić dymisy ministrów. Następujące mianowania ogłoszono jako prawie postanowione: *Molé* prezydentem rady i ministrem spraw zewnętrznych; *Dufaure*, ministrem spraw wewnętrznych; *Vivien*, ministrem sprawiedliwości i oświecenia; *Passy*, ministrem finansów; *Jenerał Oudinot*, książę *Reggio* ministrem wojny; *Billault* ministrem marynarki i kolonii; *Lanyer* albo hr. *Daru* ministrem robót publicznych; *de Tocqueville* ministrem nauk publicznych. Zapewniają, że izba rozwiąże się z końcem sesyi.

* *Kat* z *Marsylii* założył petycję do izby deputowanych, aby skłonić rząd do przyjęcia poprawionej przez niego gilotyny. Nieraz, mówi w swej petycyi, zdarzają się przypadki, gdzie dwóch albo trzech zbrodniarzy razem tracić potrzeba. Byłoby nieludzkością, żeby w takim wypadku jednego po drugim tracono, i żeby o statni musiał patrzeć na śmiertelne męki swych poprzedników. Jego zaś gilotyną można według

upodobania jednego, dwóch, trzech a nawet dziesięciu zbrodniarzy na raz gilotynować, dla tego spodziewa się, że rząd dla ludzkich i filantropijnych zasad każe w całym kraju poprawioną gilotynę jego zaprowadzić.

Państwo Papięzkie.

Gazzetta di Roma z dnia 14. lutego donosi: Jego Świątobliwość, nasz Pan uznał w Swojej mądrości, jakieśmy w nieurzędowej części naszego dziennika z dnia 12. b. m. donieśli, za rzecz potrzebną mianować złożoną z poniżej wymienionych odznaczających się mężów komisję, z prawem głosowania dla rozwinięcia i lepszego uporządkowania nadanych już instytucji i zaproponowania tych systemów rządowych, które się z powagą Papieża i z potrzebami czasu zgadzają. — Następujący są członkowie tej komisji: Ich Eminencye kardynałowie Ostini, Castracane, Orioli, Altieri, Antonelli i Bonfondi; następnie Monsignori Giovanni Corboli Bussi, Alessandro Barnabo i Teodolfo Mertel, *uditore di santa Rota*, jako sekretarz.

* Listy z Ankony z dnia 22. lutego donoszą o popełnionych tamże temi dniami znacznych wykroczeniach.

Zdawna już od wielu stronnictw zniechędzeni członkowie bractwa szkół chrześcijańskich, zawiadujący w Ankonie według umowy z tamtejszą komuną domem sierot i publiczniei szkołami dla chłopców, zostali na dniu 18tym z własnego swego zakładu przez tłum pospółstwa gwałtownym sposobem wydaleny, i z miasta natychmiast wywiezieni. Gonfaloniere i pułkownik gwardyi miejskiej wprawdzie pospieszyli na pomoc, niemogąc wszakże zapobiec temu gwałtowi, do którego przyłożyli się najczynniej wielu miejskich gwardzistów, chociaż ich najpierwszą powinnością byłoby utrzymanie porządku. Gonfaloniere poprzestał więc na przeznaczaniu komisarzy do objęcia zakładów edukacyjnych pozbawionych przewodzicieli swoich, i na udzieleniu wsparcia pieniężnego wydalonym braciom duchownym. To przykre zdarzenie trwało przez więcej niż kilka godzin, i niedoznało od władz zwierzchniczych silnej przeszkody. Ani jeden człowiek niepokazał się w mundurze na placu, gdzie tysiące ludzi śród dzikich okrzyków tę niegodziwość popełnili.

Na dniu 19. przez kilka godzin utrzymywali się na murach pałacu delegacyi przybite pisma, w których miotano różne obelgi na kardynałów przeznaczonych od papieża do roztrząśnienia pytania: »jake przyzwolenia dla

ludu mogą jeszcze nastąpić?» — i w końcu zawierały oświadczenia, że lud tylko nadaniem konstytucyi uspokojonym być może.

Tymczasem zbierano przez deputowanych z klubu składki między zamożniejszymi obywatelami miasta niby na uzbrojenie mieszkańców Ankony. Wiadomo jednak że wyludzone pieniądze na inne cele obracane bywają.

Królestwo obojęd Sycylii.

»*Giorate delle due Sicilie*« obwieszcza następujący od misistryum spraw wewnętrznych wydany okólnik z 7. lutego do intendentów prowincyi z podpisem Dyrektora Ponrio: Do podstaw konstytucyi, którą wspaniałomyślny Monarcha obdarzył swój wierny naród, należy także gwardya narodowa, której przeznaczeniem jest przestrzegać publicznego porządku i praw politycznych. Potrzeba więc, żeby to zbawienne rozporządzenie wykonano jak najspieszniej w całym królestwie. A ponieważ o tym przedmiocie nie ma jeszcze ustawy, która jedynie za spóldziałaniem trzech prawodawczych władz wypracowaną być może, raczył Jego Król. Mość rozporządzić, żeby w oczekiwaniu wspomnianej ustawy przystąpiono do formowania tymczasowej gwardyi narodowej w ten sposób: W każdej komunie Królestwa, mają zastępować gwardye miejskie jeżeli są, tymczasową gwardyę narodową. Do nich mają być przyjęci wszyscy właściciele domów, profesorowie, urzędnicy, fabrykanci i w ogóle wszyscy ci, którzy towarzystwu rękojmię dać mogą, i mają wraz z gwardyą miejską bez różnicy rangi stanowić jeden korpus. We wszystkich miastach, gdzie nie ma gwardyi miejskich, ma się tymczasowa gwardya narodowa w ten sposób formować: Do tej gwardyi mogą wszyscy ci wstąpić, którzy mają wyżej wspomniane własności, jakiegokolwiek byłoby ich wyznanie polityczne, bo nasz wspaniałomyślny król nie robi żadnej różnicy między swemi dziećmi i zarówno je wszystkie miłuje. Na szefów i podszefów tymczasowej gwardyi narodowej mają być obierani właściciele dóbr z każdej komuny, znani z uczciwości, przywiązania do króla i do konstytucyi. Dla każdej komuny jakiegokolwiek licznej ma być tylko jeden szef mianowany, a tyle podszefów, ile jest wpisanych setek obywateli. W 20 dniach mają być przysłane do misistryum spraw wewnętrznych nazwiska szefów i podszefów obranych podług wyżej wymienionych przepisów, a bezpośrednio wykonanie powyższych przepisów ma nastąpić pod surową odpowiedzialnością.

NOWINY.

Z Przemysła 28. lutego. Cieszą się ludzie powrotem łagodniejszej pory po tegich mrozach; ale my nad rzeką mieszkające, a jeszcze nad rzeką która nas przed dwoma laty przekonała jak grozną być może, kiedy jest zdolną wynosić całe zagrody, domy podtapiać, i mosty które wiekom opierać się mogły, wrywać umie, truchlejemy na powrót ciepła i wiosny. Podobną trwogę przeżyliśmy wczoraj, i dzięki Bogu szczęśliwie. Deszczyk ciepły od dni kilku podtopił lody, a wezbrane wody 6 stóp wyżej nad zwykłą skalę, podniosły masę lodów grubych na calów 24. Obawa była nie mała, by lody roztajały w całej okolicy górnej, nie uniosły mostu, albo nizin nie pozatapiały. Ale tą razą przeniosła się z lodami obawa na Wisłę, bo w przeciągu dwóch godzin, gwałtowniejsza kraw spłynęła szczęśliwie; — i dozwoliła i nam się cieszyć z powrotu ciepła.

W Olesku — a Olesk nam pamiętny, bo jeszcze stoi tam domek wspomnienia historycznego, który gościnnie właściciel podlepia corok by odnowił zeszkrobiny podróżnym na pamiątki rozdane — otoż w Olesku, zdaje się że jakaś anielska gwiazda pamięci przyświeca, ponieważ starym ludziom dozwala tam cieszyć się powrotem uczuć młodzieńczych. Dnia bowiem 30. stycznia odbyło się tam nie pieniądze ale złote wesele. Kantor, p. Tomasz Łokczewski, który już przez 64 lat ciągiem chwale Boga przy tamtejszym kościele wyśpiewuje, i na organach wygrywa, odnawiał pięćdziesięcioletnie śluby małżeńskie z małżonką z Hoczakówskich Rozalią. Staruszkom powróciły wrażenia, myśli, uczucia młodości; a nam młodym co ma też wrócić?...

A jeszcze jedno! — Zgoda — luboć nie bajki piszemy. Nieraz nam się zdarzyło widzieć zbożem okryte łąny stojące jak w zapomnieniu od świata. Wyszły, stęskuione za sierpem i kosą, obumierają na miejscu na którym porosły, bez sposobu by się stać kiedy pociechą jakiejś rodziny, i wydać ziarno nadziei — ziemianinowi, kupcu, i zresztą całemu światu, bo trudno żyć bez chleba. Nie raz ubolewa obywatel że praca jego niszczy, i rady znaleźć trudno, bo

w słotne lato niopodobna schwytać całorocznej siejby w kilku dniach pogody, a w czasie posuchy także niepodobna bo dziś rak nie staje. Ale naszym doświadczeniem, złemu nie ręka lecz rozum zaradza. W chwilach potrzeby odzywa się przemysł, a talent zosobiści to, co przejrzał mąż dobrem kraju przejęty. Otóż właśnie w tej dla kraju ogólnej potrzebie powiodło się p. Arnoldowi Wituszyńskiemu tu we Lwowie zbudować przeźną parą koźmi machinę, która 45 do 50 morgów zboża dziennie skasza a to tak porządnie równo, i jednostajnie jak to żaden człowiek, tylko jedna machina umie. Wynalazca nazwał swą machinę wnosząc nazwisko od skutku: Skorokos; a my ceniąc rzeczy z uczucia, nazwiemy ją pociechą.

Temperatura i stan atmosfery w lutym r. 1848 we Lwowie.

(Termometr Reaumura. Barometr miary paryzkiej, do 0° Reaum. sprowadzony.)

Według dostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w lutym r. 1848 robionych, okazały się co do temperatury powietrza i stanu atmosfery następujące wypadki:

Najcieplejszym: był dzień 28my lutego,	średnia bowiem temperatura tegoż dnia była . + 5° 80.
Najzimniejszym był dzień 8go lutego,	średnia bowiem temperatura tegoż dnia była — 7° 54.
Najwyższy stan termometru był dnia 26go . + 9° 5.	
Najniższy „ „ „ „ 7go . — 12° 5.	
Przeło całkowita zmiana temperatury była . 22° 0.	
A największa zmiana w 24 godzinach d. 1go . 12° 0.	
Średnia codzienna odmiana temperatury . . . 0° 10.	
Średnia temperatura pojedynczych dekad była:	
1szej dekady t. j. od 1. do 10. lutego . . . — 4° 41.	
2giej „ „ 11. „ 20. „ . . . — 0° 42.	
3ciej „ „ 21. „ 29. „ . . . + 2° 56.	
Całego miesiąca — 0° 75.	
którato temperatura jest od temperatury normalnej lutego (z 32 lat = — 2° 69) niższa o 1° 04.	
Barometru najwyższy stan był d. 4go . 27", 815	
— — — — — najniższy — — „ 23go . 26", 735.	
— — — — — średni — — — — — 27", 144.	
Wysokość wody z deszczu lub śniegu całego miesiąca miary paryzkiej 1", 488.	
Wiatr panujący był południowo-wschodni z południowo zachodnim. Dni całkiem pogodnych było 2, napół-pogodnych 23, pochmurnych 3, deszczu 8, śniegu 5, mgły 10.	

Van Roy.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ncr 9. Rozmaitości.)

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest na oddzielnej ćwiartce druku doniesienie księgarni antykwarskiej pp. *Kallenbacha i Rozenheima*.